

Trzeci dzień obrad - sesja przedpołudniowa 9.15 - 10.00.

Obrady rozpoczęły się o godz. 9.15. Udzielono głosu prof. Edwardowi Lipińskiemu /jednemu z założycieli KSS "KOR"/, który na początku zauważył, że jeszcze nigdy nie był taki zdenerwowany, wypowiadając się publicznie. Prof. Lipiński odczytał oświadczenie, które podajemy na końcu tego serwisu.

Po odczytaniu oświadczenia, Lipiński powiedział m.in.: "KSS "KOR" uznał, że zakończył swoje działanie. Inne siły wzięły, na swoje bardziej potężne ramię tę pracę walki, te zadania walki o niepodległą Polskę, o prawa człowieka i obywatela. Walki, która ciągle jeszcze musi trwać./.../ Ciągłe są jeszcze siły, które zdążają do nawrotu dawnych stosunków./.../ Sam byłem przerażony niedawno, kiedy usłyszałem od gen. Jaruzelskiego, że gotów jest zmobilizować wojsko dla obrony spraw socjalizmu w Polsce./.../ Jak wojsko może bronić socjalizmu w Polsce? /.../ W telewizji widzieliśmy dwa takie przedstawienia, kiedy to były rozmowy z żołnierzami. Żołnierze ci oświadczyli gorąco, że są gotowi bronić socjalizmu i są gotowi spełnić rozkazy. Jakież to rozkazy mogą być przez władze wojskowe ogłaszane? Jakież to rozkazy wydane dla obrony socjalizmu? Strzelać, takie miałem wrażenie. Obrona socjalizmu to jest sprawa zasad, sprawa teorii, sprawa poglądów politycznych. Jak mogły powstać takie sytuacje, że najwyżsi przedstawiciele władz państwowych grożą nam interwencją wojska w obronie rzekomo zagrożonego socjalizmu? /.../ Co to znaczy zagrożenie socjalizmu? Co to są siły antyrewolucyjne i antysocjalistyczne? Socjalizm, to miała być lepsza gospodarka niż kapitalistyczna, to miała być większa wolność niż w kapitalizmie, to miało być rozwiązanie sprawy robotniczej, wyzwolenie klasy robotniczej. To miało być stworzenie warunków, w których każdy człowiek może być uniwersalnie rozwinięty i mieć wolny, nieskrepowany dostęp do dóbr kulturowych i cywilizacji. Stworzono jednak socjalizm, który był złą gospodarką, nieumiejętną gospodarką, marnotrawczą gospodarką. To właśnie socjalistyczny system ekonomiczny doprowadził nie do kryzysu ekonomicznego, tylko do katastrofy gospodarczej, do katastrofy, która nie ma sobie równych w historii stu albo dwustu ostatnich lat. /.../ Sam uważam się za socjalistę od 1906 roku. Ale właśnie walka o lepszą gospodarkę, o gospodarkę demokratyczną, o własność środków produkcji nie państwową - gdzie właścicielem jest grupa nowych prywatnych właścicieli środków produkcji - tylko o społeczną własność środków produkcji, o demokratyczne zarządzanie fabrykami, o wolność polityczną, która jest celem wszelkiego socjalizmu, o zniesienie cenzury, o możliwość pełnego rozwoju narodu polskiego. I to właśnie są siły antysocjalistyczne i antyrewolucyjne, a według mego mniemania to ten ich socjalizm jest właśnie antysocjalistycznym i antyrewolucyjnym./.../ Nie wszyscy jesteśmy socjalistami /.../ ale wszyscy jak tu jesteśmy walczyliśmy o te same cele. Nie ma w Polsce sił znaczących ~~tych~~ jakichkolwiek, które by pragnęły reprivatyzacji środków produkcji, reprivatyzacji Huty Katowice, albo Huty im. Lenina. Nie ma takich sił. Natomiast wszyscy rozumiemy, że tam, gdzie chodzi o drobny przemysł, handel drobny, restauracje, o rzemiosło - powinna być prywatna inicjatywa, ponieważ tylko prywatna inicjatywa może w sprawny sposób sterować tymi przedsiębiorstwami. /.../ A są siły, które dążą do wolności, żądają wolności, żądają normalnych warunków dla życia narodu polskiego. I to nie są siły antysocjalistyczne."

Delegaci odśpiewali prof. Lipińskiemu "Sto lat".

Następnie jeden z delegatów odczytał projekt uchwały Zjazdu w związku z rozwiązaniem się KSS "KOR". Projekt ten skierowano do Komisji Uchwał i Wniosków w celu naniesienia ewentualnych poprawek. /B.O/

O s w i a d o z n a c z e n i e

W lecie 1976 roku podjęto akcję pomocy robotnikom represjonowanym za udział w czerwcowych strajkach. 23 września 1976 r. zawiązaliśmy w tym celu Komitet Obrony Robotników. Stanowiliśmy grupę osób o różnych przekonaniach politycznych i światopoglądowych. Połączyło nas przekonanie, że najwłaściwszą drogą w celu położenia tamy bezprawiu jest solidarne działanie społeczeństwa, tworzenie niezależnych instytucji społecznych, które wyrażając wolę poszczególnych grup skutecznie bronią praw obywatelskich. Podstawą naszych dążeń były: przekonanie o niezbywalności praw człowieka i obywatela oraz świadomość, iż każde społeczeństwo jest zobowiązane do samoobrony wobec przemocy. W ciągu następnego roku dla tysięcy robotników wyrzuczonych z pracy, bitych w komendach MO i aresztowanych, organizowaliśmy pomoc finansową, prawną i lekarską.

We wrześniu 1977 r. - po zwolnieniu z więzień wszystkich robotników Radomia i Ursusa - Komitet Obrony Robotników uznał za niezbędne rozszerzenie swych celów i zadań w taki sposób, aby działaniem objąć ludzi wszystkich warstw i środowisk pozbawionych praw i obrony. Komitet Obrony Robotników przyjął wtedy nazwę Komitet Samoobrony Społecznej "KOR" i sformułował cztery zasadnicze cele swego działania:

- 1/ Walka z represjami stosowanymi z powodów politycznych, światopoglądowych, wyznaniowych, rasowych oraz udzielanie pomocy ludziom z tych powodów prześladowanych.
- 2/ Walka z łamaniem praworządności i pomoc pokrzywdzonym.
- 3/ Walka o instytucjonalne zabezpieczenie praw i wolności obywatelskich.
- 4/ Popieranie i obrona wszelkich inicjatyw społecznych zmierzających do realizacji praw człowieka i obywatela.

Siłą naszego ruchu była ludzka solidarność. Ofiarna pomoc obrońców praw ludzkich i obywatelskich w kraju i za granicą, szczególnie Polaków na obczyźnie, stanowiła materialną podstawę naszej działalności - od wspomagania bezprawnie pozbawionych pracy poczynając, na wspieraniu wielu poważnych inicjatyw kończąc. Działalność nasza nie byłaby jednak możliwa, gdyby nie ruch demokratyczny, który rósł i rozwijał się wokół nas w setki i tysiące współpracowników i działaczy. To oni nie bacząc na szykany i wszelkiego rodzaju represje policyjne - rewizje, areszty, nierządki bicie - powielali i kłopotowali nasze dokumenty i oświadczenia, zbierali i przekazywali nam informacje, zakładali i prowadzili niezależne pisma - jak: "Biuletyn Informacyjny", "Biuletyn Dołnośląski", "Głos", "Krytyka", "Placówka", "Puls" i "Robotnik" - czy wreszcie zastrużony ośrodek wydawniczy, NOWA. Oni rozprowadzali setki tysięcy ulotek informujących społeczeństwo o potrzebie samoobronnych reakcji na bezprawie organów ścigania czy sądownictwa. Oni nawiązywali niezliczone kontakty z robotnikami, chłopami, studentami, inteligencją - kontakty, które w wielu wypadkach przekształcały się w trwałe więzi. Oni stawali przed sądami i kolegiami do spraw wykroczeń, oskarżeni nie o swą działalność, tylko o chuligaństwo czy warcholstwo.

To dzięki nim mogliśmy utworzyć Biuro Interwencyjne, które swoją opieką objęło skrzywdzonych zgłaszających się do nas z obszaru całej niemal Polski. Dzięki nim mogliśmy zorganizować bank informacji, przy pomocy którego przełamana została bariera milczenia i kłamstwa wokół wszelkich wykroczeń dokonywanych przez władze państwa będącego sygnatariuszem Paktów Praw Człowieka i Obywatela. Słowem, to dzięki nim mogliśmy spełniać przez lata zadania, w służbie których określiliśmy się jako Komitet Samoobrony Społecznej.

Nie zostaliśmy poddani najwyższym próbom; mogliśmy działać przede wszystkim dzięki poparciu społeczeństwa. Wiele zawdzięczamy śp. Kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu, Prymasowi Polski, który niejednokrotnie brał nas w obronę przed prześladowaniami, a także innym autorytetom moralnym świata kultury i nauki w kraju i na obczyźnie. Byliśmy głęboko przeświadczeni, że tylko jawne wyzwanie rzucone bezprawiu może zapoczątkować klęskę tego bezprawia, a położyć temu bezprawiu kres może tylko całe społeczeństwo - solidarnie występując przeciw przemocy stosowanej wobec jakiegokolwiek grupy obywateli i jakimkolwiek pojedynczemu obywatelowi.

Dziś prawdziwie potężnym narzędziem samoobrony społecznej stały się niezależne instytucje społeczne, a przede wszystkim NSZZ "Solidarność", który stanowi autentyczne przedstawicielstwo naszego społeczeństwa. Rozpoczynając niegdyś otwartą i nierówną walkę nie przypuszczaliśmy, że tak szybko spełni się nasza wizja społeczeństwa powszechnie domagającego się samodzielności, samorządności, sprawiedliwości, sprawi nad gospodarką i decyzjami władz, demokracji i jawności życia politycznego, zasadniczego poszerzenia swobody myśli i wypowiedzi, dostępu do środków masowego przekazu, zaniechania represji wobec ludzi o poglądach nie podzielanych przez władze. Na najwyższych szczeblach - o ile rząd dochowa wierności społecznemu porozumieniu - rozpatrywane być mają z delegatami wielomilionowej "Solidarności" wszelkie decyzje, ważące na życiu obywatela PRL.

NSZZ "Solidarność" utworzył i tworzy liczbę agendy i komisje, mające zajmować się tym, czym zajmował się przez kilka ostatnich lat - na miarę jego sił i możliwości - Komitet Samoobrony Społecznej "KOR". Wielu z jego członków i współpracowników jest dziś członkami "Solidarności", nierzadko pracując w niej jako eksperci lub po prostu ludzie o wieloletnim doświadczeniu.

Uważamy, że każdy, komu bliskie były niegdyś cele Komitetu Obrony Robotników, a później Komitetu Samoobrony Społecznej "KOR", wspierać dziś powinien - zależnie od swych kompetencji i umiejętności - "Solidarność" i działać w jej szeregach lub na jej rzecz. Uważamy, że społeczeństwo jest dziś gotowe do powodowania przemian w naszym kraju zdestawowanym totalitaryzmem, korupcją i swawolą władz. Uważamy, że dzisiaj, w momencie obrad I Zjazdu i pierwszych demokratycznych wyborów do władz "Solidarności", jej siłom i zamiarom należy powierzyć walkę o naprawę Rzeczypospolitej Polskiej.

W piątą rocznicę powstania Komitetu Obrony Robotników uznajemy naszą działalność za zakończoną. Nikt nie może zarzucić nam, że decyzja ta podyktowana została lekkiem przed nieuczciwymi atakami oficjalnej propagandy rodziwej i obcej. Podejmujemy ją wierni wartościom, którym zawsze staraliśmy się służyć: uczciwości i prawdzie.

Byli wśród nas ludzie różnych pokoleń, tradycji, orientacji ideowych. Łączyła nas troska o wszystkich krzywdzonych i bitych. Pragnęliśmy dawać temu świadectwo - bez względu na to, kim jest prześladowany. Kierowaliśmy się przekonaniem, że przestrzeganie praw człowieka i obywatela jest warunkiem pokoju między ludźmi i narodami; przekonaniem, że "nie może być sprawiedliwej Europy bez niepodległej Polski na jej mapie".

Służyliśmy sprawie wolności Polski i wolności Polaków w Polsce tak, jak mogliśmy i umieli, jak dyktowało nam sumienie i obywatelskie rozeznanie sytuacji. Mieliśmy przed oczyma ideał Polski, która szczyliła się niegdyś tolerancją i wolnością, Polski, która umiała być wspólną ojczyzną Polaków, Białorusinów, Litwinów, Ukraińców, Żydów, ojczyzną wszystkich swych obywateli - bez względu na ich język, wyznanie, pochodzenie narodowościowe.

Nie do nas należy ocena naszej pracy. My chcielibyśmy, aby stanowiła ona wkład do wielkiego narodowego dzieła: tworzenia niepodległej, sprawiedliwej, demokratycznej Polski.

KOMITET SAMOOBRONY SPOŁECZNEJ "KOR"

/J. Andrzejewski, S. Barańczak, K. Bieliński, S. Blumsztajn, B. Borusiewicz, A. Celiński, M. Chojecki, L. Cohn, J. Ficowski, ks. Z. Kamiński, W. P. Kępcik, J. Kielanowski, A. Kowalska, J. Kuroń, E. Lipiński, J. J. Lipski, J. Lityński, A. Maciejewicz, A. Michnik, H. Mikołajewska, E. Milewicz, P. Naimski, W. Onyszkiewicz, A. Pajda, Z. Romaszewski, J. Rybicki, A. Steinsbergowa, J. Sreniowski, M. Wosiek, H. Wujec, ks. J. Zieja/

K o m u n i k a t

Na zebraniu w dniu 23 września 1981 r. KSS "KOR" upoważnił Radę Funduszu Samoobrony Społecznej w osobach: J. Kielanowskiego, E. Lipińskiego, J. J. Lipskiego, H. Mikołajewskiej, P. Naimskiego, J. Rybickiego, A. Steinsbergowej, H. Wujca, J. Zieja - do kontynuowania dotychczasowej działalności Funduszu zgodnie z intencjami ofiarodawców.

Komitet Samoobrony Społecznej "KOR"

WIEŚCI Z KRAJU

PORECZENIE ZA T.ARENTE

W związku z zażaleniem T. Arenta w sprawie tymczasowego aresztu, L. Wałęsa skierował telex do prokuratury wojewódzkiej w Katowicach i prokuratury rejonowej w Rybniku, informujący, że zostało podpisane poręczenie społeczne za przewodniczącego KZ "Solidarności" w KWK "Szczygłowice". /BIPS/

PROTESTY PO WYSTĄPIENIU S. IGNARA

WKZ NSZZ RI "Solidarność" Wrocław złożył protest przeciwko prowokacyjnemu przemówieniu prezesa ZSL S. Ignara, nadanym w tv w całości 24.09., a więc w dzień po odwołaniu akcji protestacyjnej przez OKZ NSZZ RI, o którym DTV nie podało rzeczowych informacji. WKZ szczególnie oburzył się na pomówienie NSZZ RI, "Solidarność" o akcję wstrzymywania dostaw płodów rolnych, przypominając apel WKZ Radom oraz szykanowanie rolników w woj. lubelskim i ciechanowskim. Jeszcze ostrzej zareagował WKZ Konin. W piśmie do WK ZSL /informującym o zdawaniu legitymacji członkowskich ZSL/ przypomniał wystąpienia NK ZSL przed rejestracją NSZZ RI i stwierdził, że był on i jest nadal wrogi rolnikom. WKZ oświadcza "ostatecznie i definitywnie, że nie widzi możliwości nawiązania jakiegokolwiek współpracy" z ZSL-em. /SIR/

POTEPIENIE WYSTĄPIENIA R. WOJNY

KZ "Solidarności" przy WZRM we Wrocławiu przesłała na ręce marszałka Sejmu oświadczenie potępiające przemówienie posła R. Wojny na sesji sejmowej w dn. 24.09. "Uważamy, że jako poseł jest osobą nieodpowiedzialną, jatrzącą i podsycającą kierunki na konfrontację. Dziwimy się, że po 14-tu miesiącach przemian w Polsce do świadomości p. Wojny nie dotarł powszechny proces odnowy" - piszą członkowie "Solidarności" z Wrocławia. /BIPS/

W SPRAWIE USTAWY O SZKOLNICTWIE WYŻSZYM

Konferencja rektorów wyższych uczelni technicznych zebrana w Warszawie 24.09. wyraziła opinię, że dyskusja nad ustawą o szkolnictwie wyższym powinna zostać przeniesiona niezwłocznie na forum komisji sejmowych, zaś jej podstawą wyjściową ma być projekt Komisji Kwalifikacyjnej z 11.06.81 r. bez jakichkolwiek poprawek późniejszych. /BIPS/

ROLNICY DO I KZD

Zarząd Woj. NSZZ RI "Wielkopolska" w liście do I KZD pisze: "Zdecydowanie odznaczamy się od części dziedzienia społeczeństwa, szczególnie robotników i rol-

ników oraz przedstawiania przywódców "Solidarności" jako ekstremistów /.../ Przypominamy wam, że rolnicy nie eksportują żywności indywidualnie za granicę, a cała ich produkcja zostaje przecież sprzedana w kraju, musimy jednak mieć pewność, że trafi to do waszych rąk, a produkcja przemysłu, do nas". /OW/

PROCES W MYSŁOWICACH

Jutro o godz. 9.00 rozpocznie się rozprawa sądowa J. Zajkowskiego - pracownika PCKiM w Mysłowicach. Prokurator wojewódzki wystąpił o akt oskarżenia, zarzucając Zajkowskiemu znieważenie PZPR-u, powołując się na ustawę 237 kk. 14.07.br. na masowce zorganizowanej przez NSZZ "Solidarność" przy KWK "Mysłowice" oskarżony wypowiedział się na temat miejsca i roli PZPR w Polsce. Oto niektóre fragmenty wystąpienia Zajkowskiego, na których prokurator oparł oskarżenie: "PZPR nigdy nie była polską nigdy nie była zjednoczoną, nigdy nie była robotniczą. Partia nasza została utworzona przez rząd moskiewski, a my takiej partii nie chcemy." W trakcie przysłuchania J. Zajkowskiego oświadczył, iż użyte określenia traktował jako krytykę, mówiąc to, co w jego przekonaniu jest prawdą. /BIPS/

PROCES W RZESZOWIE

W dniu dzisiejszym w sądzie rejonowym w Rzeszowie odbędzie się rozprawa przeciwko Janowi Kozłowskiemu - wiceprzewodniczącemu Krajowego Komitetu Założycielskiego NSZZ Rolników "Solidarność Wiejska". Nazwisko oskarżonego stało się znane podczas sierpniowego strajku w Gdańsku w roku ubiegłym, gdy w jednym z postulatów domagano się jego uwolnienia. Pretekstem do uwięzienia J. Kozłowskiego stała się prowokacja w październiku 1979 roku, po której oskarżono go o pobicie i skazano na dwa lata więzienia. We wrześniu ub. roku po 11-to miesięcznym pobycie w więzieniu - w wyniku Porozumienia Gdańskiego i decyzji Rady Państwa o odroczeniu wykonywania kary - Jan Kozłowski opuścił więzienie. /SIM/

W SPRAWIE T.ARENTE

Dziś o godz. 9.00 w sądzie rejonowym w Rybniku rozpatrywano wniosek T. Arenta o uchylenie aresztu tymczasowego. Delegacja "Solidarności z radcą prawnym pojechała do sądu w charakterze obserwatorów. /BIPS/

Redaguje BIPS: Bogdan Olszewski, Anna Boczkowska, Szymon Karolewski, Andrzej Zarebski